

SŁOWO

WILNO, Czwartek 23 lutego 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
kazy pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
62259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

B. PANOWICZ — ul. Szptyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
BRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdeman.
MIEMIELZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
T. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gaztowe ul. 3 Maja 5.
WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazotowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Zapiski na kiedyś

Są czasem rzeczy, które ma się ochotę zanotować, choć się nie prowadzi, nie zamierza prowadzić, pamiętników swego szarego życia. Takie rzeczy mają zwykle to do siebie, że nie sposób je wykorzystywać na artykuł dziennikarski. Kiedyś, z odległości lat, gdy przyjdą inne wypadki, te drobne, bagatelne obserwacje nabiorą swego sensu; będzie to nieco tak, jak gdyby się na nie patrzyło przez zwier lornietki.

A jednak ulega się pokusie, by przecie dać te zapiski już teraz. Bez bawienia się w rachuby i horoskopy i prorokowania, a jednak dać. Tak jak się one nastroiły, w takiej formie w jakiej narzucił się pewnego dnia, jednego z wielu, jednego jakich wiele jeszcze będzie, było.

21 lutego 1933. Był tu „wiec studencki” w sprawie zniesienia autonomii uniwersyteckiej, która tak duże echa budziła w ostatnich czasach. Mówcy jacy przemawiali, byli właściwie wyłącznie opozycyjni: rej wodziła wśród nich opozycja nacjonalistyczna obecnego rządu. Mówcy dowodzili, że uniwersytety polskie zasłużyły na autonomię, dzięki wysokiemu poziomowi kulturalnemu swych słuchaczy. Ktoś proponował, by potępiono wypadki brutalnego znieważenia szeregu profesorów. Te wypadki działy się niedalej jak pięć dni temu. Ale mówcy uznali to potępienie za akt równie zbyteczny, co ograniczenie swobód akademickich.

Nie to jednak uderzyło mnie w czasie debaty. Oto obok mówców endeckich, których było multum, zabierał głos komunist. Przeszkadzano mu jak zwykle w mówieniu, choć właściwie od swych przedmówców różnił się tylko jednym: logiką tego, co mówił. Najniezawodniej licytował tylko tamtych, najniezawodniej tak jak tamci walił w ustawę, chcąc osiągnąć reżym. Ten komunist był jednak najbardziej rzeczowy i najmniej demagog.

Już kiedyś przyszła mi myśl, jak dziwnie się składały rzeczy na tyłu wiecach, których w czasie mych studiów na uniwersytecie, burliwym perdyje tych uczelni byłem świadkiem: wśród młodej opozycji endeckiej najniezawodniej są, nie powiem już ludzi porządni, ale ludzie rozumni, nawet ludzie nieciasni. Ile razy występował jakiś mówca na jakimś wiecu endeckim akademickim, miało się wrażenie, że z kilkudziesięciu czy paruset ludzi wybrano najbardziej ograniczonego reprezentanta dla broma jakiejś tezy, najgorzej możliwej argumentami. Te wiece były zawsze momentem, gdy poprzez plecy tej opozycji, bardzo narodowej, bardzo pravicowej, nawet i katolickości podkreślającej, wycierała fala innej opozycji — komunistycznej. Ci ludzie się ze sobą nie zgadzali, ale ci ludzie zawsze uderzali razem. Początek ataku był zawsze endecki, finał zawsze komunistyczny. Tamci byli nieliczni, wyrzucano ich za drzwi, wykpiwano, — ale tak było. I uderzyło mnie jeszcze jedna rzecz: oto z mówcami komunistycznymi działo się coś zupełnie innego, niż z mówcami ich faktycznych sojuszników: znanym w tych latach duzo na uniwersytecie komunistów, którzy byli przytem durniami, nie znamem mówcy komunistycznego, o którym mógłbym z całym sumieniem to samo powiedzieć. Nie lubim endecków, a jednak: wolalbym sto- kroć bardziej móc to, co piszę o ich mówcach, móc powiedzieć o komunistycznych, a to co piszę o komunistycznych, móc powiedzieć o endeckich. Nie mogę. Być może, że stąd właśnie w pewnych kołach „intelektualistów” wyrobił się przesąd, że każdy radykał jest przez to samo, że jest radykałem, jest inteligentny, każdy pravicowiec jest przez to samo, że jest pravicowcem, ma „skazę” na inteligencję. Bardzo możliwe.

22 lutego. Pisma warszawskie są pełne wiadomości o akcji komunistycznej na uniwersytecie. Szła ona równoległe z akcją endecką o autonomię. Przedtem nie słyszano na uniwersytetach o komunistach: od czasu do czasu wylewano jakiegoś za drzwi. Przedtem tak samo nie słyszano o rozruchach akademickich w tak wielkim, co obecnie stylu. Dziś akcję komunistyczną bagatelizuje we wczoraj-

szych sprawozdaniach jeden tylko organ „Gazeta Warszawska”. Wszystkie inne podają liczne o niej szczegóły.

Kraj, w którym komunizm zwyciężył poraz pierwszy, przyniósł termin „poputcziki”. Oznacza to chwilowych sojuszników w walce, takich którzy jutro będą wrogami, ale dziś może bez nich nie byłoby zwycięstwa. „Poputczikiem” był ten bogaty gospodarz wiejski, który w roku 1915 grabił pałac „obszarnika”, a w roku 1930 był już „liszencem”. Poputczikami byli wszyscy ci, co w dniach rewolucji lutowej szli przeciwko carowi. Poputczikami w tych dniach byli Wielcy Książęta. Jeszcze jedno porównanie: zasłona dymowa. Poputczikowie zastaniali istotny sens przewrotu. Gdyby komunizm odsłonił w Rosji swe karty wszystkie już wtedy, to wieś rosyjska byłaby tak spokojna jak nigdy owej zimy. Ale rewolucja rosyjska miała żyro pokryte tysiącami podpisów i inteligencji liberalnej, i młodzieży patriotycznej, chcące się bić, i samych kuzynów Mikołaja II. Zyranci jeszcze wówczas nie szli „pod stienku”.

W chwili, gdy się do tych drobnych zajęć studentkich przykładają skalę historyczną, gdy się pamięta, że tą skalę mierzyć się chce młodych ludzi, których wczorajsze androny ma się jeszcze w uszach, ktoś krytyczny powie, że to za wiele, że to zbyt wielkie przypisywanie roli drobiazgom bez znaczenia. Ten ktoś ma wiele może racji. Ten ktoś niema jej w jednym: oto pokolenie, które wyrasta i będzie za kilka lat społeczeństwem, zaprawia się tymczasem do jednego: do maszerowania drogą wspólną z komunistycznymi ruchami i do tępienia komunizmu w jeden jedyny sposób: biciem. Nawet bynajmniej nie wyklucżam tego sposobu. To jednak nie jest panaceum, choć za panaceum u tych młodych ludzi uchodzi. Poputczikostwo to jest metoda najgorsza dla poputczików. Bez tej metody nie byłoby zresztą ZSSR. KP.

POKOJOWA PROPOZYCJA JAPONJI

Stworzenie strefy neutralnej po obu stronach muru chińskiego

TOKJO. PAT. — Pragnąc szczerze pokojowego załatwienia sprawy prowincji Jehol, rząd japoński zwrócił się w dniu wczorajszym do rządu nankińskiego i do generała Ciang-sue-Liang'a z propozycją stworzenia po obu stronach wielkiego muru chińskiego strefy neutralnej pod warunkiem jednak, że Chiny zgodzą się na wycofanie swych regularnych wojsk z prowincji Jehol.

W oficjalnych kołach w Tokio panuje przekonanie, że wycofanie wojsk Ciang-sue-Liang'a z Jehol przychylnie się do pacyfikacji tej prowincji, wobec czego nie byłoby konieczne wojskowe operacje wojsk japońskich i mandżurskich na większą skalę.

Według informacji, otrzymanych w Tokio, znajduje się obecnie w prowincji Jehol 200.000 żołnierzy Ciang-sue-Liang'a.

CHINY ODRZUCIŁY ULTIMATUM

NANKIN. PAT. — Minister spraw zagranicznych rządu narodowego, według zapewnień z kół miarodajnych, odrzucił ultimatum, jakie do rządu narodowego ma skierować rząd mandżurski z żądaniem ewakuacji Jehol. Przedstawiciel chińskiego

ministra spraw zagranicznych nazwał absurdem projekt stworzenia strefy neutralnej po obu stronach muru chińskiego.

Według oficjalnego komunikatu ataki japońskie na Nanling zostały odparte. — Miasto znajduje się w posiadaniu wojsk chińskich.

ZDRADA GENERAŁA CHIŃSKIEGO

CZANGCZUN (Mandżuk). PAT. — Dowódca czwartej dywizji ochotników chińskich, działających na terenie prowincji Jehol, Liu-kyue-Fang, przeszedł na stronę wojsk mandżurskich z 15.000 żołnierzy i wziął udział w działaniach wojennych przeciw wojskom Ciang-sue-Liang'a. Zdrada generała sprawiła wielkie wrażenie wśród dawnych jego kolegów.

TOKJO. PAT. — Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych informują, że rząd japoński nie zamierza wycofać swych dyplomatów z Chin. Rząd japoński poinformuje wkrótce ambasadorów mocarstw w Tokio, że Japonia nie pragnie prowadzić wojny na terytoriach, położonych na południe od Wielkiego Muru Chińskiego. Jest nawet gotowa do wycofania garnizonu w Szan-Hai-Kwan, o ile

Woroszyłow o niebezpieczeństwie japońskim

MOSKWA. PAT. — Prasa publikuje mowę prezesa Rewolucyjnej Rady wojennej Woroszyłow, wygłoszoną na konferencji kolchozów. — Podobnie jak wszyscy mówcy, Woroszyłow powieścił wiele miejsca wysokiej zdolności bojowej czerwonej armii i wzrostowi zbrojeń wojennych przy uzasadnieniu ich konieczności. — Wspomniał także na wstępie o polityce pokoju, jako o zasadzie polityki zagranicznej ZSRR. — Woroszyłow stwierdził „pewne a nawet znaczne polepszenie stosunków, które nastąpiło ostatnio z niektórymi państwami Zachodniej Europy” — przyczem „na szczególną uwagę zasługują pakt o nieagresji z Polską i Francją”, aczkolwiek zdaniem Woroszyłowa pakt o nieagresji nie stanowi „100-procentowej gwarancji pokoju, jednak świadczy one, że „dane rządy oceniły wzrost potęg Sowietów i korzyści, płynące z polepszenia stosunków z ZSRR, a także nastroje własnych narodów, pragnących przyjaznej łączności z naszym narodem”.

Dalej Woroszyłow oświadczył, że „jeżeli można mówić o poważnym polepszeniu sytuacji na granicach zachodnich, to daleki Wschód w

dalszym ciągu wymaga nieślabej uwagi całego kraju pomimo wzniesienia stosunków dyplomatycznych z Chinami i jak się zdaje, normalnych biezących stosunków z Japonją”.

Woroszyłow zaznaczył poztatem, że na Dalekim Wschodzie ZSRR prowadzi również politykę pokojową, opartą na absolutnym niewtrącaniu się do cudzych spraw i na rozwoju przyjaznych stosunków z sąsiadami. Jednak fakt publicznych wystąpień niektórych kubitnych japońskich polityków, a zwłaszcza wojskowych, na temat możliwości a nawet konieczności wojny ze Związkiem Sowietickim Republik Rad, obok odrzucenia przez Japonję propozycji zawarcia paktu o nieagresji zmusza do specjalnych zarządzeń obronnych na sowieckich granicach Dalekiego Wschodu.

Jak widoczno, wszyscy mówcy na konferencji kolchozów zwracali uwagę specjalną na „niebezpieczeństwo japońskie”, jednocześnie składając urzędowe oświadczenie co do całkowitej neutralności Sowietów w sprawach konfliktu mandżurskiego.

O konkretne rezultaty prac rozbrojeniowych

Deklaracja min. Raczyńskiego

GENEWA. PAT. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała wczoraj doniosła debatę nad zagadnieniem ujednostajnienia służby wojskowej, przez zniesienie armij zawodowych, jak Reichswehra, i przez powszechne wprowadzenie krótkiej służby wojskowej.

Przeciwko propozycji francuskiej wystąpił z nową gwałtowną ofensywą delegat niemiecki Nadolny. Reasumując swój punkt widzenia w projekcie rezolucji, Nadolny zażąda od komisji, by odłożyła na później dyskusję nad propozycją francuską i zdecydowała załatwić przedewszystkiem kwestię zniesienia broni ofensywnej i ograniczenia materiału wojennego oraz poleciła komitetowi efektywów ustalenie zasad dla zmniejszenia i wyrównania sił zbrojnych. Ten niemiecki projekt rezolucji stoi w jaskrawej sprzeczności z poprzedzającą uchwałą, według której komisja główna postanowiła najpierw przedyskutować kwestię ujednostajnienia armij, a dopiero później kwestię materiału.

Doniosła deklarację natury zasadniczej złożył następnie delegat polski min. Ra-

czyński. Stwierdził on, że ramy debaty coraz bardziej się rozszerzają. Delegacja polska od początku zdawała sobie w pełni sprawę, jak bardzo to jest niepożądane. W związku z tem minister Raczyński przypominał deklarację polską z dnia 6 lutego br. Dalej przypomniał, że na początku zapewniano, że dyskusja, która ma miejsce w komisji głównej nad stroną techniczną rozbrojenia, uzależniona jest ściśle od postępów, osiągniętych przez komisję polityczną w dziedzinie bezpieczeństwa i że komisja główna nie będzie zmuszona do powzięcia decyzji zasadniczych. Ponieważ plan francuski stanowi nierozdzielną całość, nie jest możliwe zajęcie się jedną jego częścią w oddzieleniu od innych. Tymczasem propozycja, którą przedłożył komisji, domaga się, by wypowiedziała się ona definitywnie co do systemu organizacji wojskowej, niezależnie od innych kwestyj.

Stwierdziwszy w ten sposób, że konieczne jest wyjaśnienie, czy projekt rezolucji, przedstawiony przez delegację francuską, pozostaje w organicznym związku

ku z całością planu francuskiego, minister Raczyński oświadczył dalej co następuje:

Stanowisko, zajęte przez Polskę jest jasne. Nie jest ono inspirowane żadnymi względami, obceni zadaniem powierzonym konferencji. Zmierza ono do utrzymania pokoju i zapewnienia warunków prawidłowej współpracy międzynarodowej. Delegacja polska sądzi, że prace konferencji nie mogą oddalać się od stałych podstaw, na których opiera się cały problem rozbrojenia. Podstawami tem są teksty traktatów i zobowiązania międzynarodowych. Teksty te są ważne, nie przestają one nas obowiązywać i tylko biorąc je pod uwagę, możemy kontynuować naszą pracę. Ani my, ani komitet efektywów nie ma za zadanie, ani jest kompetentny dla ich zmian, czy nawet do dyskusji nad nimi. Czyniąc aluzję do delegacji niemieckiej, ustosunkowującej się negatywnie do propozycji rewizji systemu służby wojskowej w Niemczech, minister Raczyński dodał, że „z zadowoleniem stwierdza, że delegat Niemiec dał dowód poszanowania przez jego rząd postanowień traktatów”.

Przypominając dominującą zasadę moralną, polityczną i prawną, sformułowaną przez Sir Johna Simona, — że wszelkie przystosowanie siły zbrojenia musi być połączone z zasadą ograniczenia i redukcji zbrojeń, min. Raczyński oświadczył, że konferencja nie byłaby wierna swemu mandatowi, gdyby w rezultacie swych debat przyznała jakimkolwiek państwu prawo do zbrojenia się. W konkluzji delegat polski podtrzymał przedłożony przez nią komisji program prac, który uważa za jedyną drogę wyjścia z obecnej zamglonej sytuacji. — mianowicie powrót do szczeplonych ram i ograniczonej konwencji.

Po deklaracjach delegata Wielkiej Brytanji Edena i Paul-Boncoura, którzy wypowiedzieli się przeciw niemieckiemu projektowi, oraz oświadczeniu delegata Włoch, który wysunął również szereg zastrzeżeń, komisja główna, mimo protestu Niemiec, przesyła nad ich projektem w porządku dziennego.

„Marsz na Jakobsztadt”

W WOJNIE O NIEPODLEGŁOŚĆ ESTONJI

Historja estońskiej wojny o niepodległość z lat 1918 — 1920 oficjalnie jeszcze nie jest opracowana. Pracuje nad nią specjalna komisja historyków. Ogół estoński, tymczasem uważa za najbardziej wybitne momenty tej wojny: zwycięstwo nad landwerą („żelazna dywizja” v. der Goltza i niemieckie oddziały ochotnicze) pod Wenden; manewr ryski w czerwcu i lipcu 1919 r.; zajęcie Pskowa i pomyślną akcję w kierunkach miast Porchowa i Ostrowa od maja do sierpnia 1919 r.; bohaterską obronę Narwi w końcu 1919 r. i in.

O manewrze jakobsztackim dotychczas pisało się i mówiło niewiele, jakkolwiek nietylko jego uczestnicy, ale i całe wojsko estońskie było dumne z tego świetnego czynu swojej 2 dywizji. Być może, iż jakobsztacka sprawa doczeka się jeszcze kiedyś swego piewcy: albo imwien niewielebysmy wiedzieli dziś o Troi i jej bohaterach, gdyby nie było boskiego Homera...

W poniższym skromnym artykule, poświęconym zaprzyjaźnionej prasie polskiej z okazji 14 rocznicy Republiki Estońskiej, chcę powiedzieć kilka słów o tym właśnie manewrze 2-giej dywizji naszego wojska, dokonanym w czasie od 27 maja do 7 lipca 1919 r., który znany jest u nas pod nazwą „marszu z pod Werro na Jakobsztadt”. Uważam to za szczególnie ważne, gdyż w akcji tej właśnie, 6 i 7 czerwca, miał miejsce fakt o dużym znaczeniu historycznym: wówczas to bowiem, w odległości około 30 km. na południow-wschód od Jakobsztadu nastąpiło pierwsze spotkanie oddziałów estońskich z polskimi. Kontakt ten został nawiązany przez konne patroly 1 pułku kawalerji, dowodzonego przez rtm. G. Jonsona*, oraz przez oddziały przednie polskiej 1 dywizji legjonowej, wchodzącej w skład grupy wojsk gen. Rydz-Śmigłego, która działała z południa na północ.

To nawiązanie bezpośredniej łączności z oddziałami polskimi uprawniało dowództwo estońskie do uważania swych działań za ukończone i przekazania frontu pod Jakobsztadtem wojskom łotewskim.

A teraz słów kilka o samym manewrze. W drugiej połowie kwietnia nastąpiła koncentracja sił bolszewickich, o znacznej przewadze liczebnej, przygotowanych do akcji z południa na północ w ogólnym kierunku na m. Werro. Zajęcie tego punktu, leżącego na linii kolejowej Psków — Ryga, przez wojska czerwone, oznaczałoby dla naszych wojsk utratę części tej linii. Byłby to cios szczególnie dotkliwy dla wojsk estońskich, walczących przeciwko Pskowi i w kierunku na Rygę, nietylko ze względu na stratę jedynego, dogodnego środka komunikacji, oraz dowozu żywności i amunicji. Konieczność utrzymania tej linii kolejowej tkwiła przedewszystkiem w tem, że wzdłuż niej działała estońska dywizja pancerna, wspierając akcję naszej piechoty raz w kierunku Rygi, kiedyindziej znów na Psków.

W końcu kwietnia 1919 r. pod Werro, sytuacja dla wojsk estońskich układała się szczególnie ciężko. Estońskie przysłowie powiada: „Żołnierz, na żołnierza starczy, lecz trzech żołnierzy trzeba, by pokonał diabła”. Stosunek sił obrońców miasta do atakujących bolszewików w tym wypadku urągał nietylko regułom zdrowego rozsądku, ale i przekraczał znacznie w miarę określoną przez wyżej cytowane przysłowie. Na „diabła”, broniącego Werro, wypadało znacznie więcej, niż trzech czerwonych żołnierzy. Lecz bohaterskie miasto wytrzymało napór bolszewików.

Listy, przejęte wówczas od bolszewików, dowodzą, iż niektórzy z nich istotnie przypisywali swym wrogom siły nadprzyrodzone. „Kule się ich nie imają...” — przyzdoło o obrońcach Werro „krasnoarmiejcy”.

Na d. 26 maja estoński front południowy przebiegał następująco: Od Geinasc (miasteczko na brzegu m. Bałtyckiego) poprzez Wolmar (zajęte 26,5 przez 3 dywizję est.) do linii kolei Walk — Marienburg — nasza 3 dywizja działała w kierunku na Rygę, zajęta wówczas jeszcze przez bolszewików.

Na wschód od linii kolejowej Walk — Marienburg rozwijała akcję 2 dywizja estońska. Jej linię frontu była wówczas ruchoma, gdyż 25,5 wojska estońskie za jej Psków, kierując się w wyniku tego powodenia na Ostrow i Porchów.

Natomiast front w okolicach Werro, a więc w punkcie o niezmierne ważnym

— jak wykazałem wyżej — znaczeniu strategicznym, pozostawał bez zmian: w dalszym ciągu zagrażał mu z południa poważnie siły bolszewickie. Naczelne dowództwo zdecydowało się wówczas na przedsięwzięcie środków, któreby odsunęły od tego, tak ważnego dla Estończyków ośrodka, bezpośredniego niebezpieczeństwa. Postanowiono wykonać na czerwony front śmiałe uderzenie w kierunku na Jakobsztadt.

Za wykonaniem tego manewru przejmowało wiele okoliczności, z których za bezwzględnie ważną uważano przede wszystkim otrzymaną wówczas wiadomość o pomyślniej akcji wojsk polskich, rozwijającej się na północ od Wilna w kierunku na Dźwiński. Sukcesy polskie mogły się znakomicie przyczynić do naszego powodenia w manewrze na Jakobsztadt.

Do decyzji w sprawie tego manewru przyczyniło się również i to, że w razie jego powodenia, po zajęciu Kreisburga i Jakobsztadu, przyspieszyłoby się uwolnienie od bolszewików Łotwy, a tem samem skróciłoby się front estoński na południu.

Siły estońskie, użyte do akcji na Jakobsztadt, liczyły 3499 bagnetów, 374 szable, 121 karabinów maszynowych i 8 dział. Nieprzyjacieli natomiast miał do rozporządzenia 8300 bagnetów, 230 szabel, 185 karabinów maszynowych, 20 dział i 2 pociągi pancerne, nie licząc licznych rezerw, które też w miarę rozwijania akcji zostały użyte.

Tak więc bolszewicy posiadali ogromną przewagę liczebną. Przewaga moralna jednakże była stanowczo po naszej stronie. Żołnierz estoński miał już aż nadto dość ustawicznej grozy, wiszącej nad Werro, z konieczności utrzymania, której zdawał sobie dokładnie sprawę. To też wojsko nasze, widząc oczywistą potrzebę i pożytek tej akcji, rwało się do boju, bowiem cechą charakterystyczną żołnierza estońskiego jest odwaga, jako wynik rozważnego przemyślenia, odwaga w akcji celowej i pozytywnej. „Marsz na Jakobsztadt” dał w tym względzie wiele przekonujących dowodów.

O świcie 27 maja rozpoczyna się w rejonie szosy Ryga — Psków na przeźnieniu 60 km. bitwa. Pierwsze potężne uderzenie zadaje bolszewikom 1 pułk kawalerji na skrzydle północno-wschodnim w kierunku na Marienburg. Zaskoczenie bolszewików było zupełne. Akcja, rozpoczęta zupełnie dla nich nieoczekiwanie, przyniosła nam poważny sukces. Odepchnięto czerwonych około 30 km. I następane dni są dla nas równie pomyślne, jakkolwiek nieprzyjacieli stawia już zaciekle opór, rozumiejąc ogrom niebezpieczeństwa, grożącego zwłaszcza jego wojskom, walczącym na Łotwie, w razie przecięcia linii kolejowej pod Kreisburgiem.

Tymczasem wojsko estońskie, upojęne powodeniem, coraz bardziej oddala się od Werro. Uporczywe walki toczą się już w rejonie Marienburg — Lettin — Alt — Schwanenburg — Kronenhof. Czy nie czas zatrzymać się, pomyśleć o zabezpieczeniu tyłów? Bo może się zdarzyć, że przecinając komunikację czerwonym wojskom, zostaniemy sami odcięci od swoich. Lecz upór i odwaga następujących zwyciężają. 4 czerwca bolszewicy w panice cofają się na Kreisburg, podczas, gdy oddziały estońskie ścigają ich, zamując Modon, Laudon, Sawensse — idąc w kierunku na Jakobsztadt.

Część sił bolszewickich zdołała jednak osiągnąć Kreisburg i umknąć na Reżycę i Dźwiński.

5 czerwca wojska estońskie zajmują Kreisburg i Jakobsztadt, biorąc obfitą zdobycz i jeńców.

Następnego dnia konne patroly, wysłane na południe i południowy wschód spotykają się z oddziałami przednimi zwycięskich wojsk polskich.

Miełło już zgóra 10 lat, jak cieszymy się wolnością i pokojem, osiągniętymi w krwawej wojnie 1918 — 1920. W te lata pokuju przednie oddziały ideowych pracowników Polski i Estonji nawiązały z sobą kontakt, by w pracy dla pokoju i wspólnego szczęścia pogłębiać i rozwijać przyjaźń dwóch narodów. Ze konieczności utrzymania tej stałej łączności, wciąż rozwijanej i pogłębianej, istnieje, że ma nie sztuczne, a zupełnie naturalne podstawy, dowodzi tego, jakie przekonywująco od historyczny dzień fakt — fakt nawiązania kontaktu 6 i 7 czerwca 1919 r. pod Jakobsztadtem przez przednie oddziały wojska polskiego i estońskiego w zwycięskiej akcji przeciw wspólnemu wrogowi.

Edward Ahman,
ppłk. dypl., red. naczelny tygodnika „Świat”.

OBRADY SENATU

Wyrok Sądu Honorowego w sprawie sen. Targowskiego

WARSZAWA. PAT. — 44-te plenarne posiedzenie Senatu.

Po otwarciu posiedzenia marszałek Raczkiwicz oznajmił, że na życzenie sen. Targowskiego odbył się sąd honorowy w sprawie zarzutów, uczynionych mu w dzienniku „Polonia”.

Wyrok tego sądu został odczytany przez sekretarza. Sąd honorowy uznaje, że w postępowaniu sen. Józefa Targowskiego, zacepieniem artykułami „Polonia”, nie dopatrywał się niczego, coby sprzeciwiało się honorowi i godności senatora. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że sen. Targowski z p. Mojżeszem Lewinim, autorem projektu stworzenia spółki akcyjnej z części dóbr Pszczyńskich nie łączący żadne stosunki, ani towarzyskie ani innego rodzaju.

Sąd stwierdził, że poza ustaleniem rozmowy p. Lewina z wiceministrem Zawadzkiem, sen. Targowski za sprawami pszczyńskimi zupełnie nie miał styczności i że w żadnych rozmowach tych spraw dotyczących, nie brał udziału. Sąd nie stwierdził, aby sen. Targowski kierowały jakiegoś względu poza względami na dobro państwa polskiego. W dalszym ciągu wyrok sądu omawia sprawę korespondencji, ogłoszonej w „Polonia”, zbijając również zarzuty stawiane w związku z tem sen. Targowskiemu.

Po odczytaniu wyroku sąd przystąpiło do sprawozdania komisji skarbowo — budżetowej o preliminarzu budżetowym na r. 1933-34. Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Szarskiego oraz sen. Głabińskiego, Kopicńskiego i innych, posiedzenie zamknięto.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY,
OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE.
— KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

*) dziś generał, dowódca 3 dywizji i garnizonu w Ta linie.

Polska polityka zagraniczna

Dyskusja nad ekspozycją min. Becka w komisji spraw zagranicznych

WARSZAWA. PAT. — W obecności p. ministra spraw zagranicznych Becka odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu...

Mowa ks. J. Radziwiłła

Chwila, jaką przeżywamy, jest tak poważna, — mówił pos. Radziwiłł — że uważam, iż ze strony BBWR należy uzasadnienie motywów...

Z Dalekiego Wschodu dochodzą głosy walki, z Genuju — pogłoski, że Japonia wycofała się z Ligi Narodów...

Co mają robić palace, którzy są zmuszeni do spędzania w urzędach państwowych kilka godzin...

Argumenty mocne, przekonujące... Ale chciałoby się dodać do tego apel konsumtów alkoholu...

Przechodząc do problemu paktu o nieagresji z Rosją jest ważne i trwałe, że odpowiada interesom stron obu...

Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Trudno polemizować z elementami, dotyczącymi polityki wewnętrznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedium...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

między naszą działalnością a wynikami. Zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami Klub Narodowy przyjął z zadowoleniem...

Mówca nie podziela wrażenia posła Radziwiłła, jakoby Hitler był dla nas właściwie lepszy niż Stresemann...

Mówią dalej o wystąpieniu Polski na konferencji rozbrojenia w p. Stronicki wypowiedział poglądy, że stan sojuszu francuskiego jest niekorzystny...

Posel Niedzialkowski (PPS) poddając krytykę politykę zagraniczną Polski, ubolewał, że p. minister ograniczył się tylko do omówienia pewnych zagadnień...

Pos. Chądzyński (NPR) zastanawia się nad sojuszami Polski z Rumunją i Francją. Omawiając stosunki polsko-niemieckie...

Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Trudno polemizować z elementami, dotyczącymi polityki wewnętrznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedium...

Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Trudno polemizować z elementami, dotyczącymi polityki wewnętrznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedium...

Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

tura, pewnym zrealizowaniem zasad, wyrażonych w protokole Litwinowa.

Przez cały czas pertraktacji, dość długich, bo około roku trwających, byliśmy w jak najbliższej kontakcie z rządem rumuńskim.

Mówią dalej o wystąpieniu Polski na konferencji rozbrojenia w p. Stronicki wypowiedział poglądy, że stan sojuszu francuskiego jest niekorzystny...

Posel Niedzialkowski (PPS) poddając krytykę politykę zagraniczną Polski, ubolewał, że p. minister ograniczył się tylko do omówienia pewnych zagadnień...

Pos. Chądzyński (NPR) zastanawia się nad sojuszami Polski z Rumunją i Francją. Omawiając stosunki polsko-niemieckie...

Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Trudno polemizować z elementami, dotyczącymi polityki wewnętrznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedium...

Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

Przemówienie min. Becka. Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach panów i dlatego zabieram głos...

Trudno polemizować z elementami, dotyczącymi polityki wewnętrznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedium...

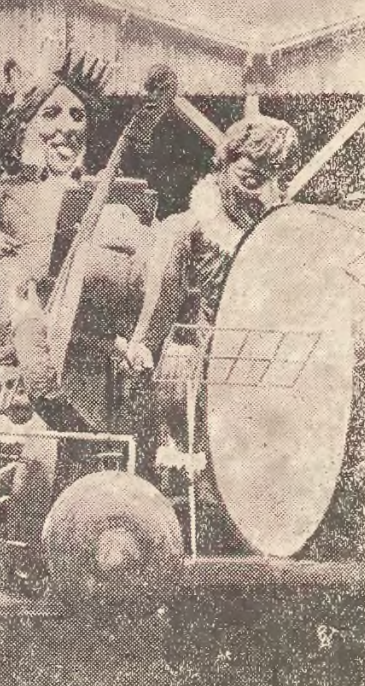
Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreśla, że dbając o przyjazne stosunki z Francją...

Następnie poseł ks. Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię...

Koncząc poseł Radziwiłł zauważył, że polityka polska ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami...

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stronicki (Klub Nar.), który krytykuje politykę zagraniczną p. ministra...

DOBRY PORANEK BOKSERSKI



Jedną z atrakcji sezonu zimowego w Nici są pochody karnawałowe masek, mających wygląd niezwykle groteskowy. Na zdjęciu naszym widzimy J.K.M. Karnawał LV, wyjeżdżający z hangaru, na ulice Nici.

szerze, że ani rząd, ani opinia publiczna angielska nie może się zgodzić na rozszerzenie i na jakiegokolwiek dalsze zaangażowanie Wielkiej Brytanii w sprawy kontynentu europejskiego...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty, które były bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu...

Cyrk napchany po brzegi; nie jest to majelejantsza publiczność, ale w kryminale bywa jeszcze gorsza. Już jest kwadrans po 12-tej, orkiestra gra Rebeckę...

Aż miło słuchać. W teatrze publiczność się dzi i czeka, nikt się tam nie pali do oglądania aktorów, tu cyrk ryczy, tupie. Chcieliby aktorzy, by zasnęli widowie teatralni tak poządał ich ukazania się, jak tu ta szara galeria.

Wyląży bokserzy: Skoda — I. K. P. z Łodzi. 16-stu zdrowych, mocnych chłopców, obnażonych prawie jak panienki na balu, uśmiechnięci, promieniujący, bo za chwilę będą walić przeciwnika w zęby.

Każda walka zaczyna się jednakowo: ustrojne wymachi, skoki, doskoki, manianie. Ciska grobowa. I nagle Leszczyński runął jak burza: pach, pach, w szcękę, raz, drugi, se-ria w żołądek... Uuuuuu, brawo, grzmot oklasków, krzyki zachęty, podniety, entuzjazmu, cały cyrk żyje, wyje, kukuliło się otrząsa, c- postuje, rzuca się z kolei na Leszczyńskiego, trafia celnie prawą w podbródek — brawo Skoda! lewa aplikuje piękny, prosty w sam nos — brawo Skoda! Leszczyński baranieje, ucieka w ką, kukuliło i mach — z całej sily, gdyby trafił zwałiby wół. Ale Leszczyński zręcznie się uchylił, prostuje i pac — w oko, pac — w zęby. W halasie, huk, ledwo słychać gong.

Banasiak, to istny goryl! Rudy, sily, twarz knajaka, lapy wlamywacza. Młóć bez przerwy, niespożyta energia. Bąkowski szczepły, zwiny, wymiuge się, kryje, nie daje ani razu dosięgnąć, a sam lekko, nieszkodliwie ale widocznie, co raz przykłada pięść do facjaty Banasiaka. I dzika, tepla sila jest bezradna, Łodzianin przegrał gładko na punkty, technika, inteligencja uciestwiły go zupełnie.

Chmielewskiego wita huragan oklasków. Najlepszy polski bokser jest też ślicznym chłopcem. Kładzie zbudowany, twarz młodzieńcza, sympatyczna, ładna. Stupcentowy mężczyzna! Iwan Petrowicz daleko. Śliczne walczycy Chmielewski, Eganekko, po dżentelmeńsku. Ma cios, technikę, szybkość. Seweryniak też przebie doskonale, eks-mistrz Polski, ale Chmielewski przewyższa go we wszystkim. I gdy ogłaszają jego zwycięstwo na punkty, publiczność — choć to warszawiak przegrał — urzadza Chmielewskiemu owację. Andrusy z galerii są też wrażliwi na piękno, a Łodzianin jest taki miły, ujmujący.

Fotografia. Obok Seweryniaka i Chmielewskiego staje i sędzia. Zaraz padają dopiski: — Tee, sędzia, uważaj, bo klasa peknie... — Chcesz pokazać tę fotografię swej kundzi, co?

W wadze półciężkiej Antczak ze Skody rozciął wargę Kempie, puścił mu krew z nosa. Nareszcie! Bo dotychczas wszystkie walki były tak równe, że — o żadnej masakrze mowy nie było. — Łup go Antek, łup. — Jeszcze go raz! Puść mu krew!

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

Antczak wygrał też tylko na punkty. I to był jedynie cienki piękny mekko Skoda — L.K.P. osiem walk — ani jednego nokautu! — O rany, żąłą się wychodzą galeriacy, że też nikt nikomu nie przyjadłoli na całego! tak lubią jak sędek liczy: raz, dwa... osiem, dziewięć, dziesięć — a ten leży, jak to cie!... Karol.

DYKTATURA FILOLOGÓW

Ciężkie, och, ciężkie są nasze czasy ultra-demokratyczne!.. Ani się poruszyć człowiek nie może, by nie spotkać się z groźnym okrzykiem: „stój na baczność i słuchaj rozkazów!”.

Dobre to jest w wojsku, zbawienne w polityce, ale w tak zwanym życiu kulturalnym jest wprost nie do zniesienia (nb. podług pisowni Nitscha — „nieodziesienienia”).

A właśnie w tem kulturalnym życiu panują całkiem niekulturalne zwyczaje i panoszą się dyktatura jednostek i klik, że aż niedobrze się robi!..

Dziś stare przysłowie o tem, że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu, staje się nieaktualne: kto wie, jak tam jest w Paryżu, ale w polskim świątku literackim, czy artystycznym, — owszem: nietylko z owsa robią ryż, ale nawet sieczkę na marcepan przerabiają!..

A wszystko z namaszczaniem, na kurtach, z patosem wielkim. A wszystko to — z rozkazem!..

Może to i dobrze, bo postawa na baczność nie wymaga specjalnego wysiłku myślowego, ale jeżeli te rozkazy powtarzają się za często i są nieco sprzeczne, nieszczęśliwa ofiara zaczyna się buntować. Nie może wytrzymać.

Taki rozpaczny protest zaznacza się obecnie z powodu nieznośnej dyktatury uczonych filologów, wzajemnie się zwalczających i doprawdy wprost pastwiących się nad biednym tłumem, którego największym grzechem i zbrodnią jest

to, że chciałby poprawnie pisać po polsku!..

Nasi naczelni filologowie, każdy z osobna, lub zespolowo, zgrupowani w Komisji językowej Polskiej Akademii Umiejętności, dokładają rzetelnych starań, aby wytypić w Polsce ludzi, piszących poprawnie. Już właściwie wytypiłi. Bo któż może mieć pewność, że pisze poprawnie? — Ja oświadcze — nie, bo kiedyś dostałem cieżki od prof. Ułaszyńskiego tylko za to, że ściśle poszedłem za wskazaniami prof. Łosia!

Ach, ta „pisownia Łosia!” Przywitano ją, pomimo pewne niekonsekwencji, z prawdziwą ulgą, bo zdawało się wszystkim, że wreszcie została rozstrzygnięta sprawa ujednostajnienia pisowni polskiej. Firma Akademii Umiejętności, pod jaką ta pisownia poszła w świat, wykulała możliwość protestów, ze strony przyznającej laików. Ale w parę lat po wydaniu nowej pisowni prof. Kryński wydał książkę p.t. „Jak nie należy mówić i pisać po polsku!” i w książce tej umieścił szereg uchwał Akademii, jako przykład niepoprawnej pisowni!..

Dziś prof. Łosia już uzupełnił, wyjaśnił i.. zamglał prof. Nitsch, ale prof. Nitscha zmiażdżył bez litości prof. Szober. Któż ma rację? Chyba ostatni, ale imię prof Szobera budzi lek i wywołuje popłoch w szeregach nauczycielskich i uczniowskich, więc gdyby prof. Szober miał ostatecznie opracować pisownię...

W roku 1918 Polska Akademia Umiejętności wydała „Pisownię polską”, opracowaną przez prof. J. Łosia na podstawie uchwał komisji językowej i plenum akademii. Książka ta zawierała przepisy, oraz słowniczek. Osiem wydań wytrzymała ta książka, — rozesała się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, zrodziła niezliczoną ilość podręczników pisowni i słowników ortograficznych, ujednostajniła wreszcie tak chaotyczną przedtem pisownię polską.

Osiem wydań. A gdy wyczerpało się i ósme, przygotowanie edycji nowej powierzono wskutek śmierci prof. Łosia prof. Nitschowi, wielkiemu przeciwnikowi r. niektórych zasad nowej pisowni. I oto w r. 1932 ukazało się wydanie IX — „poprawione i zmienione, dokonane na podstawie protokołów”.

Te poprawki i zmiany dotyczą częściowo rzeczy drobnych i naprawdę ułatwiają pisownię (dzielenie wyrazów), częściowo zaś wprowadzają zmiany zasadnicze, zastosowane, niestety, z wyjątkiem kawał niekonsekwencji (pisownia przedrostka „z”).

Wszystko to razem wzięte jest jedno cześnie i błahe i niezmiernie poważne. Nie trudno będzie nauczyć się pisać „spowrotem” i t.p., ale te zmiany pociągają niestychanie wielkie komplikacje. Trzeba przeskoczyć na nowo całą młodzież szkolną, trzeba wydać dziesiątki tysięcy słowników ortograficznych, trzeba wreszcie zmienić pisownię wszystkich podręczników szkolnych i książek, przeznaczonych na lekturę szkolną. To już nie są żarty, bo pociągają za sobą miljonowe wydatki!..

Sprawa się komplikuje jeszcze z tego powodu, że zapal reformatorski prof. Nitscha bynajmniej nie maleje, raczej roś-

nie jak na drożdżach, bo oto niedawno ukazało się już dziesiąte wydanie „pisowni”, które jak się zaznacza w przedmowie, w stosunku do IX „wprowadza tylko nieliczne drobne uzupełnienia i poprawki”!

Gdzie i kiedy będzie koniec tym poprawkom, i nikt nie wie.

Nowa pisownia nie została jeszcze zatwierdzona przez M.W.R. i O. P., a jednak pomimo to została wprowadzona do szkół na terenie niektórych kuratorów, co naturalnie znakomicie się przyczyni do ożywienia handlu księgarskiego (każdy uczeń musi przecież nabyć nowy słowniczek ortograficzny!) i do zwiększenia się... chaosu!

Prof. Nitsch jest jednak wspaniałomyślny i w artykule, poświęconym wprowadzonym przez niego zmianom, mówi, że wszyscy muszą się przeskoczyć: — „Przeuczyć się są obowiązane tylko dwie klasy społeczeństwa: wszyscy nauczyciele języka polskiego (inni nauczyciele tylko o tyle, by bezbłędnie pisali pisma, wychodzące ze szkoły) i wszyscy zecerzy i korektorzy drukarscy”.

Kapitał na to uwaga przypomina święte powołanie z komedji Gribojedowa, że geografja jest nauką niepotrzebną, gdyż każdy „izwoszczyk” zawiesz tam, gdzie mu każą, więc pocóż się uczyć niepotrzebnych nazw.

Nowa próba zamachu na Roosevelta

Policja wykryła w przesyłce pocztowej bombe

WASZYNGTON. PAT. — „Washington Post” donosi o nowej próbie zamachu na prezydenta Roosevelta. Według dziennika, policja wykryła w poczcie, adresowanej do Roosevelta, bombę. Odkrycia dokonano w biurze pocztowym, gdzie pośyłkę nadano.

MIAMI. PAT. — Bomba, którą wysłano pod adresem Roosevelta, była zrobiona z pustego pocisku, wypełnionego szczerbim prochem. Pocisk na zewnątrz był owinięty zardzewiałym drutem. Chociaż siła wybuchu bomby była niewielka, mogła wyrządzić wielkie szkody w razie nieostrożnego otwarcia pudełka, w którym była umieszczona.

DODATKOWE OSKARŻENIE ZANGARY

MIAMI. PAT. — Adwokaci Zangary postanowili nie apelować do wyższej instancji w sprawie swego klienta.

MIAMI. PAT. — Prokurator, który oskarżał Zangarę, oświadczył, że wobec tego, że w stanie zdrowia burmistrza Czermaka i pani Gil nastąpiło pogorszenie, w czwartek wystąpi przeciwko sprawcy zamachu na prezydenta Roosevelta z oskarżeniem dodatkowym o usiłowanie zabójstwa 2 wymienionych osób.

Zangara, który odpowiadał za usiłowanie zabójstwa 4 osób, przyczem w tej liczbie nie było ani Czermaka, ani pani Gil,

Pałki i rewolwery zamiast argumentów

BERLIN. PAT. Walki wyborcze zaostrzają się z każdym dnem, przybierając coraz groźniejszą formę. Kronikali notują szereg wydarzeń świadczących o zdżekowaniu propagandy, szczególnie wśród oddziałów dykalskich. W starciach które miały miejsce w Buchholz 4 osoby odniosły ciężkie rany, 7 leższe.

Na zgromadzeniu przedwyborczym w Knefeldzie rzucano bombe ochotniczo. Je-

den z czolowych przywódców centrum b. minister Stegerwald uderzony został rewolworem w głowę. Szerzeg dwóchwoskich katolickich, którzy starali się uspokoić napastników odniosły poważne rany. Po licza zachowywała się początkowo biernie Burzliwe zajęcia miały również miejsce w Muenster na zgromadzeniu centrowców. Partja centrowa wystosowała ostny protest do Gberinga.

„co woła komenderowac”, — ale na miłość Boga! — pamiętajcie i o ludzich, co pragną słuchać rozkazów słusnych! Inaczej się zabuntujemy! Już się buntujemy, bo któż ze swykich śmiertelników nie przyzna pewnej racji „Polonistom” (zeszyt I — 1933 r.), który dochodzi do takiego wniosku.

Inicjatywę dalszą nad ujednostajnieniem pisowni polskiej ująć winno chyba tylko Ministerstwo W.R. i O.P. To jest bowiem jedyna instytucja, mająca możność utworzenia komisji, złożonej z językoznawców, którzy jak się okazuje nie potrafią sprawy praktycznie rozwiązać, lecz z przedstawicieli całej Polski, chcących pisać kulturalnie, t. j. z uczonych, literatów, nauczycieli i t.d.

Rzecz jasna, że projektowany przez „Polonistę” sejm ortograficzny bez udziału filologów na nicby się nie zdał, ale chyba nie ulega wątpliwości, że:

1. Nasi językoznawcy dostatecznie się skompromitowali, wykazując wielką nieporadność, połączoną z kłóliwością.

2. do komisji, opracowującej zasady pisowni polskiej, powinni być powołani oprócz filologów — uczonych wybitniejsi pisarze, pierwszorzędni styliści, posia dający filologiczne wykształcenie i reprezentujący główne regiony kulturalne.

Polski. Sprawa pisowni polskiej nie jest tylko sprawą uczonych, z których, jak mieliśmy zbyt dużo przykładów, każdy ma swoje zdanie, — wciągnięcie do współpracy pis

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Oto podstawy rozwoju

P. K. O.

W roku 1932 obrót tej Instytucji wyniósł 23 miljardy złotych!

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klientom tajemnicę wkładów.

KRONIKA



Czwartek 23... Wschód słońca g. 6,26... Zachód słońca g. 4,39

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

W dniu 23 lutego 1933 r. Ciśnienie średnie: 764. Temperatura średnia: -10. Temperatura najwyższa: -8.

PROGNOZA P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:

W całym kraju przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W Wilnie i na Polesiu słońce, pozątem umiarkowany mroz.

MIEJSKA

WNIOSEK MAGISTRATU W SPRAWIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej wzięciu pod obrót obradę odraczoną od stycznia.

Wobec sytuacji jaka się wytworzyła przez niewypłacenie przez dyrekcję autobusów miejskich 150 tys. złotych w terminie.

Wobec sytuacji jaka się wytworzyła przez niewypłacenie przez dyrekcję autobusów miejskich 150 tys. złotych w terminie.

SKARBOWA

Zeznanie o dochodzie. Dowiadujemy się z Izby Skarbowej, że rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 9 II 1933 r. termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakuujące.

Podatek od zbytku mieszkaniowego. Należy pamiętać na podatek od zbytku mieszkaniowego za 1 kwartał.

NAJWIĘCEJ RĘCE ZANIEBANE I ZNISZCZONE... KREM PRAŁATÓW PERFECTION... Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryjnym składach aptecznych.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

"GASNĄCE PŁOMIENIE" — "PAN". Dyskusja o filmie w dzisiejszej jego postaci z koniecznością zobaczyć musi o teatr i literaturę.

15-letnia rocznica bitwy pod Rarańczą w ZWIWRP. Sala zbyt mała, ażeby mogła pomieścić wszystkich gości.

DELEGACJA FUNDACJI ROCKFELLERA. W przyszytych tygodniach przybyły mają do Wilna przedstawiciele Fundacji Rockefellera.

Prywatne żeńskie kursy tańskie Wileńskiej Spółdzielni Tkaćkiej przy ul. Królewskiej nr. 8 (ogród po-Bernardzkiej).

Koło Maciejówek. W niedzielę, dnia 12 b.m. na odbytem zjeździe m. wychowanki szkoły handlowej p. J. Maciejewiczowej zapada uchwała utworzenia koła b. wychowanki (Maciejówek).

Clarettę Colbert podtrzymała swoją dobrą śmiałość, jaką zdobyła po "Wesołym poruczniku" i "Kapitanie Whalan".

Clive Brook jest jakby stworzony do roli gentlemanów, które umie zabawić dobrze ujętym żartem. Z roli drugoplanowych niezbyt typ dobrodusznego amerykańnika.

Na scenie — rewja z udziałem Bolcia Kaminskiego i Zofji Duranowskiej. Tad c.

SPORT

Mistrzostwa narciarskie wileńszczyzny

Start młodych talentów i starych gwiazd

Dzisiaj rozpoczynają się Mistrzostwa — Narciarskie Wileńszczyzny.

O godz. 12-tej na Rowach Sapieżyńskich zawodnicy startujący do biegu na 30 km. wyruszą do walki kawał drogi Mimo to daleko temu dystansowi do nazwy „maratonu narciarskiego”, która należy się klasycznej 50-ka.

Do 18-ki obwartę stentują Wojna (AZS Gdańsk), Krasiński i Rodowity wiliamianin (AZS Gdańsk), Łabuć (Ogniisko), Morkowski, Pawłowski, Stankiewicz z I. p. p. leg. i duża plejada „beziemianinnych” bahatorów, żądnych sukcesów i triumfów.

Niejedną w tym biegu zabłądziło kilka nowych talentów zawodniczych, niejedną autorka mistrzostwa zblakła w obliczu następców.

Złożony bieg ze skokiem gromadzi trochę mniej rywalizujących, ponieważ za pomocą techniki biegowej umiata wyłkazać się i technika skokowa.

O prymacie w tej najtrudniejszej konkurencji walczą będą Ciechanowicz — (Strzelec), Hermanowicz (Ogniisko), Wojcicki (Ogniisko), Stankiewicz (AZS), oraz 4-och zakopañczyków.

Skoki do kombinacji odbędą się w niedzielę równoległe z konkursem skoków otwartych.

Korona emocjonalna zawodów — skoki odbędą się w niedzielę w południe na skoczni amfotekolskiej. Prócz startujących do kombinacji ujętymy w locie kilkudziesięciometrowym Łabucia, Zajewskiego i innych młodych, dobrze zapowiadających się skoczki.

W niedzielę rano (szczegóły w afiszach rozkładających na miesiąc) odbędą się 3 biegi na 8 km.

Biegi niedzielne będą rozpoczynać się ciarłki Wilna z pp. Lwymymowiczówną, — Lewomową i Rogimiewiczówną na czele.

Do biegu pał zgłosiło się kilka uczennic, które prawdopodobnie będą walczyć na miejscu najmniejszego dystansie w konkurencji szkolnej, w myśl odpowiednich zarządzeń kumatorjum.

W biegu juniorów typują na zwycięzce nieznanego dotychczas Jagołę, który w ubiegłej niedzielę wykazał doskonałą formę.

Ostatnim biegiem na trasie 8-ki będzie bieg młodzieży szkolnej.

Nadzieja się święta okazja dla wszystkich „mistrzów” szkolnych do podniesienia sukcesów, osiągniętych w ubiegłej niedzieli w N. Wilejce. Ci zaś co mieli tam pecha mają świetne pole do rehabilitacji.

Biegi niedzielne będą rozpoczynać się i kończyć na boisku 6 p. p. leg. — pod słońcem marciarskim.

Jeżeli pogoda dopisze (strzałka barometru zaczyna demenować skakać) zawody o mistrzostwo zgromadzą tysiące publiczności, która w obecnym sezonie szczególnie zainteresowaniem darzy śnieg i narciarstwo.

P. S. Zapowiedziamy przyjazd zawodników zagranicznych stoi pod znakiem zainteresowania. Istnieje obecnie nadzieja na przyjazd jedynie Lotysów. Niewiadomo tylko dotychczas czy to będą zawodnicy czy... turyści.

W kilku wierszach

W wyniku obrad międzynarodowego kongresu hokejowego w Pradze, mamy nieco zmian nieprzepraszajmy. Najciekawszy jest tu nowy przepis, postanawiający, że drużyna atakująca nie może mieć na swej tercji boiska więcej niż trzech graczy, łącznie z bramkarzem.

Z dalszych zmian przepisów na uwagę zasługują jeszcze postanowienie, że sędzia nie jest zobowiązany przerwać gry, gdy jednym z graczy łapie się kij, lub też, gdy gracz kij swój zgubi. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi tu bramkarz, któremu przyznano specjalne prawa.

W dniu 1 marca r. b. na Rivierę udają się dwaj najlepsi tenisiści polscy Hebda i Toczyski. Będą oni stałe przebywać w Nicei. Wezmą udział w turniejach w Nicei i w Cannes. W Cannes Toczyski bronić będzie zdobytego przez siebie w roku ubiegłym pucharu Mistrzostwa Jasnego Brzegu.

Na stadionie Ośrodka W. F. zorganizowano ślizgawkę i tor saneczkowy dla dzieci. Wejście na ślizgawkę (na kortach tenisowych) 10 groszy.

Menażer polskich pięciarzy zawodowych w Paryżu organizuje ekspedycje do Polski, celem urządzenia szeregu meczów bokserskich z udziałem zawodników zagranicznych, oraz kilku polskich pięciarzy zawodowych.

W skład drużyny paryskiej wejdą znani pięciarze: Polan (waga lekka), Pol Jut (waga średnia), Kantor (waga półciężka) i Pawłczyk (waga ciężka). Ze strony polskiej wystąpią z zawodników krajowych prawdopodobnie Górny, Wochnik i Kokot.

Od Administracji

Upredzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 marca r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim za legającym do tego dnia w opłacie.

si koleżanki o piśmienno zgłaszanie się pod adresem: Stowackiego 16 m. 4 do koleżanki z Sz. Szejderów Bernadety Cwynskiej.

Jednocześnie komitet podaje, iż walne zebranie Koła odbędzie się w dniu 26-11 r. b. punktualnie o godz. 12 w mieszkaniu koleżanki z Kiewliczów Karoliny Wroblewskiej (Wielka 44 m. 7).

Zachorowania na grype. — Ostatnio na terenie miasta notowane są coraz liczniejsze zachorowania na grype w wyjątkowo ostrej formie. Jak dotychczas, tego rodzaju zachorowań stwierdzono około 100 wypadków.

Bóle w żołądku. — Skiskanie w dołku, obstrukcja, gnicie w kiszczak, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, bładę cere łatwo usunąć stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Jozefa”, biorąc wieczorem przed udaniami się na spoczynek pełną szklankę. Żądać w apt.

ROZNE

15-letnia rocznica bitwy pod Rarańczą w ZWIWRP. Sala zbyt mała, ażeby mogła pomieścić wszystkich gości, to też wiele osób w uroczystości tej udziału wziąć nie mogła.

Tani i obfity bufet, doskonały „Jazz”. Po zostały zaproszenia i bilety na miejscu.

Baczność Podoficerowie Rezerwy! W dniu 25 II br. starami Koła OZPR w Wilnie (Unwersytecka 1 m. 1a) urządziła się ostatnia karnawałowa Zabawa (w lokalu własnym) łącznie dla członków i ich rodzin.

Wstęp na zabawę z zaproszeniami, które nabywać można w sekretariacie codziennie od g. 18—20.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki na Pohulance — trzy ostatnie przedstawienia „Pocutunku przed lustrem” odbędą się dziś 23-11, jutro 24 i po jutro 25-11 o godz. 8 wiecz. Sztuka ta, która wywołała w Wilnie takie nadzwyczajne zainteresowanie dzięki fascynującej fabule, sprawie sceniczej i koncertowej grze całego zespołu — ustąpi miejsca premierze wspaniałego poematu Schillera: „Don Carlos” — pierwsze przedstawienie „Don Carlosa” odbędzie się w niedzielę 26-11 o godz. 8 wiecz. w Teatrze na Pohulance, w wykonaniu Jadwigi Braunówny, Felicy Trapszo, M. Szpakiewiczowej, O. Trembkiej, I. Paszkowskiej i całego zespołu męskiego, pod wytrawną reżyserją dyr. Szpakiewicz.

Święty przekład Błakowiczowej i ciekawe rozwiązanie dekoracyjne Makojnika dopełnią artystycznej całości.

Hallo! „Dziewczęta w mundurkach” wkrótce!

Biedna Mimi

„Dnia 7 czerwca roku 1932 w godzinach popołudniowych podczas karmienia w kuchni sukki mojej Mimi, rasy szpic, wpadł nagle do kuchni, po otwarciu pał zamkniętych drzwi, pies Nero, rasy seter, który walczył się pod podwórzu bez opieki i zabezpieczenia, i rzucił się na moją sukczkę, raniąc ją ciężko po całym ciele i wyrwydząc prawą gałkę oczną. Obrażenia te, jak widząc z zażalonym świadectwem lekarskiego, należą do kategorii ciężkich uszkodzeń ciała, które spowodowały utratę funkcji fizycznych mojej sukki na pewien czas i całkowitą ślepotę prawego oka”.

Oto uzasadnienie skargi powodowej właściciela Mimi, przeciwko właścicielowi Nerona. Skarga została złożona w sądzie grodzkim. Właściciel Mimi żądał odszkodowania w wysokości 90 złotych.

Proces odbył się wczoraj, wywołując wielkie zainteresowanie w licznie zgromadzonej publiczności, przysuchującej się z uwagą przewodni sądowemu i zeznaniom świadków. Było ich czworo, z kucharką właściciela Mimi na czele. Z zeznań tych wynikało, że Nero istotnie przybiegł często do Mimi.

Poco przybiegał? — Kto ich tam wie. Musi kochał się.

Ale, że para była niedobrana — seter i mała szpiczka — więc właściciel Mimi stanowczo stanął na przeszkodzie ich szczęściu. Szukał partii odpowiedzialnej, a Nerona kazał poprostu pędzić. Nerona przybiegał: drzwi zamknięte. Niekiedy godzinie ułamek czekał pod drzwiami, byleby ujrzał Mimi. Pragnął nieraz spotkania z nią na dziedzińcu. Wreszcie, nie zdając sobie sprawy z tego, że przeszkoda w ich połączeniu jest jedynie opiekun Mimi, jął snuć przysuszczenia, że to właśnie ona sama Mimi, odrzucała jego miłość. Zetknąwszy się z nią przypadkowo na schodach, począł jej czynić z tego powodu gorzkie wyrzuty. Ale Mimi, pociągająca za smycz, nie wysłuchała go nawet. Wówczas Nero zażądał kategorycznej rozmowy. Gdy i to nie poskutkowało, zdecydował się na krok ostateczny: otworzył pał drzwi, wpadł i rzucił się na ukochną, którą podejrzewał o zdradę. Biedna Mimi stała się tym sposobem ofiarą tragicznego nieporozumienia. Zespecona. Z protezą w prawym oku.

Nero bardzo żałuje swego nieopatrzności czynu. Ale co tu żał pomoże?

Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie — gra kuzynkę z Moskwy” 23-11 wPińsku — 24-11 w Drohiczynie, 25-11 w Brześciu, — 26-11 w Koszowie.

Radosna nowina dla dzieci! „W szponach czarownicy” bajka W. Stanisławskiej z 4-oh aktach, z prologiem i muzyką autorki, ukaże się w Teatrze na Pohulance w zapusnątą niedzielę (26-11), o godz. 4 po poł. Główne role odegra dwoje dzieci lat 10-ciu i 11-tu prócz tego w pomniejszych rolach i tańcach wystąpi zespół dziecięcy (11 dzieci). Niezależnie od tego młodociany zespół baletowy, artystki baletu Sawinej-Dolskiej wykona piękne tańce fantastyczne. Piękne dekoracje Makojnika, muzyka — zespół kameralny trio.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Ostatnie występy J. Kulczyckiej. Dziś, w czwartek po raz 14-ty ukaże się po cenach znizonych wspaniała operetka Lehara „Carewichy”, odznaczająca się przepiękną muzyką, oraz posiadająca niezwykle interesującą treść. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowska, W. Szczawińska i M. Tatrzańsk, tworzą niezapomniane kreacje. Zniżki są ważne. Osoby posiadające blokci znizkowe korzystają z 33 proc. ulgi od normalnych cen biletów.

Fiołek z Montmartre na przedstawieniu propagandowym. Jutro, w piątek ujrzymy po raz ostatni melodyjny i ogólnie lubianą operetkę Kalmana „Fiołek z Montmartre” z J. Kulczycką niezrównaną odzwierciedlającą rolę tytułową. Ceny miejsc propagandowe.

„Peppina”. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia ostatniej nowości, świetnej komedii muzycznej Stoltza „Peppina” w opracowaniu reżyserkiem K. Wyrwich-Wichrowskiej.

Dancing kostjumowy — to zabawa, jakiej jeszcze w Wilnie nie było! Już wkrótce, bo 25 lutego, w ostatnią sobotę karnawału, odbędzie się w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej. Moc niespodzianek!

CO GRAJĄ W KINACH? REWJA — Złoty mołoch. CASINO — Mężczyźni w jej życiu. PAN — Gaszące płomienie. LUX — Dźwięki z nad Wołgi. ŚWIATOWID — Cham. HELIOS — Ziemia mierzyny. HOLLYWOOD — Ludzie areny. ADRIA — Król gór: Gauch.

WYPADKI I KRADZIEŻE — Ukradł psa. — Dziec Józef (Filarecka 54) zameldował policji, że mieszkaniem N. Wilejki Janowicz Karol skradł mu z mieszkania psa-bul-doga, wartości 50 zł.

Posiedzenie Likwidacyjnego Wil. Komit. Obyw.

Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi

O ogromie poniesionych strat i intensywności pracy Komitetu świadczy wymowne przytoczone cyfry:

Zniszczonych gruntów ornycych, łąk, sadów i zastawów 11,328 ha. Zniszczonych 3,958. budynków mieszkalnych i gosp. 1,958. Ogólne straty wyniosły 3,997,600 zł. Ewakuowano w czasie powodzi osób 9,966. Dożywymano 7,899. Otrzymało zasiłki 3,239.

Wileński Komitet Obywatelski otrzymał od Główn. Kom. Spół. oraz zebrał w własnym zakresie na akcję ratowniczą gotówką zł. 652,693,96, w naturze na zł. 117,144,83, razem zł. 769,838,79

Przedewszystkiem należy podkreślić hojną ofiarę Ojca Świętego, który na wieść o katastrofie przesłał na ręce J. E. Ks. Arc. Meimp. Wł. R. Jędrzejowskiemu zł. 20,000. Poza tem Bank Polski wpłacił zł. 20,000 Magistrat m. Warszawy zł. 10,000 i wielu innych, których nie sposób wyliczyć.

Z kolei sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik Komitetu p. Dyr. Wysocki. Na poszczególne pozycje wpływy przypadają następujące sumy:

Dotacja Główn. Komitetu Spół. zł. 480,000. — Dotacja rządowa zł. 29,615,41. Bezpośrednie wpływy od Wil. Komitetu zł. 126,697,31.

Razem zł. 636,312,72

Kwotę powyższą Komitet rozdyktował jak następuje: Przekazano Komitetom Powiatowym zł. 436,291,10 Wypłacono różnym przez Komitet Wojew.:

1) różnym powodziom na powiat — przez Komitet Wojew. zł. 15,550 — 2) poszkodowanym mieszkańcom m. Wilna zł. 41,250 — 3) Magistratowi m. Wilna na osuszenie mieszkań zł. 10,000. 4) Na remonty Katedry zł. 33,000. 5) P. C. K. na dożywianie powodziem zł. 359,16. 6) Na

kolonje letnie i dożywianie dzieci powodzi. zł. 5,007.— 7) Na fundusz im. s. p. M. Doradzika zł. 1,000 — 8) Wojew. Kom. do Spraw Bezrobocia 25,000, razem 131,166,16.

Zmniejszono na fundusz dyspozycyjny p. Wojewody na cele powodziowe zł. 42,162,42 Koszta handlowe i administrac.

a) Transporty zboża, produkt. żywności. i inne 2,227,24. b) Administracja: pobory prac. mater. piśm. i in. 4,955,18. Razem 7,182,42.

Z pozostałych sum Komitetu wniósł Panna Wojewody Z. Bezkowicz utworzony został fundusz rezerwy, który użytkownik będzie na akcję ratowniczą dla poszkodowanych na skutek ciężkiej żywiołowych ludności Województwa Wileńskiego.

O Wagnerze na Środzie

Prof. Manfred Kridl i prof. Tadeusz Szeliński mówili wczoraj na Środzie Literackiej o Ryszardzie Wagnerze. Mówili całkiem inaczej i o rzeczach różnych. Prof. Kridl o twórczości dramatycznej wielkiego muzyka, prof. Szeliński o twórczości muzycznej wielkiego dramaturga.

Prof. Kridl jest opamowanym i mądrym chłodnym uczonym, krytykiem, esteta. Prof. Szeliński jest pełnym temperamentu i artystowskiej zapalczewości, kompozytorem i muzykologiem. Obydwa są w swoich dziedzinach specjalistami. — Przemówienia ich były interesujące i nie spodziewane, jeśli chodzi o stronę ich uczucia: chłodny uczony poddawał się wzruszeniu, poetyzując; wybuchowy kompozytor charakteryzował Wagnera, zdawało się bez przesady, lecz zto z lekką ironią, powołując się w końcu na dwa wspomniane autorytety muzyczne: Igora Strawińskiego i Karola Szymanowskiego. Pierwszy orzekł, że Wagner jest poprostu obywatel; drugi — że pracując nad tem, aby wytypić w sobie składowe wpływy muzyki wagnerowskiej. Ślad możnaby wnioskować, że Wagner, mimo swą wielkość, utracił znaczenie dla współczesności. To co zachwycało niedzielną entuzjastów Wagnera, owa umiędzielnia Melodie, muzy dziesiętnego człowieka, naprzykład — Złoto Renu. Uwertura z tego dramatu monotonną swoją przyprawą o zawrót głowy. Natomiast „Meistersinger von Nürnberg”, do których wprowadził przebieg Wagner lekcje warte przez siebie efekty operowe, działają ożywczo. Tak mówił prof. Szeliński. Ślad możnaby wnioskować, że opera jednak jest żywniejsza od wagnerowskich koncepcyj dramatu muzycznego.

Na podobnym stanowisku, aczkolwiek na innym podłożu uczuciowym, stanął prof. Kridl. I on uznał, że idea dramatu muzycznego pomioła klęską. Ale dla tego że każdy rodzaj sztuki musi wypowiadać się na swój sposób i wlaściami — siebie środkami artystycznymi: słowo wyróżza się słowem, i barwa barwą; nie wolno zastępować słowa muzyką, tańk jak nie wolno wprowadzać literatury do malarstwa. Dramat muzyczny (Wagnera, wyrosły na romantycznym dążeniu do swego rodzaju synestezji słowa i muzyki i do zastępowania własnie jednego przez drugą — sprzeciwia się prawom sztuki i dla tego nie może rozwijać się. Natomiast pociągacz będzie tworzywo dramatu muzycznego Wagnera: bogactwo pierwiastków mistycznych, jałkami są masywne, ich tragizm i potęga.

Istotnie. Melisma możność przekroczenia o tem, słuchając na zakoficzenie fragmentu z „Tristana i Izoldy”. Romantyzm muzyczny dzieł miłośnicy i jego tęsknota działają urzekająco. j. w.

W. KIEWLICZ I S-ka Wilno, Mickiewicza 19, tel. 1-46

WĘGLA GÓRSKIEGO KONCERN GIESCHE SP. AKC. Dostawa natychmiastowa i szczerze zaplombowanych wozach.

Dr. Zenon Klemensiewicz: „Opieką rodziny nad mową dziecka”. Bibl. „Współpracy Domu i Szkoły”. Z. XI. Książnica — Atlas T. N. S. W. 1933 r.

Stwierdzając wielką niewspornieść życiowej doniosłości języka i opieki domu nad jego rozwojem, podaje autor w czterech rozdziałach szczegółowe spostrzeżenia i wskazówki, dotyczące wymawiania, słownika, poprawności gramatycznej, a zwłaszcza wymowności, czyli możliwie pełnego, gramatycznie poprawnego, logicznie jasnego, estetycznie zadawalającego nadawania językowej postaci treściom psychicznym: myślim, uczuciom, dążeniom. Ważność zagadnienia, przystępny wykład, teoretyczna znajomość rzeczy autora i jego doświadczenia praktyczne pozyskując zapewne książeczce mnogich czytelników wśród rodziców i nauczycieli.

Ks. Fr. Sieczka: Cwiczenia matematyczne do rozwiązania usteżno. Dla klas wyższych szkół średnich. Cz. I Arytmetyka i algebra. Wskazówki metodyczne do cwiczeń matematycznych do rozwiązania usteżno. Cz. I Warszawa wa, Nowy Świat 59, Lwów, Czarneckiego 12. 1933 r.

Romer i Szumanski: Polska fizyczna w I arkuszu. Podziłka 1:1 250.000. Z indeksem topograficznym. S. A. Książnica — Atlas T. N. S. W. Warszawa, Nowy Świat 59. Lwów, Czarneckiego 12. 1933.

Mapa ta z tego względu zwłaszcza zastępuje na uwagę, że demonstruje nam ten olbrzymi postęp, jaki wykazuje geografia i jej naukanie od powstania Polski. Umożliwia ona szczegółowy wykład i pracę nad każdym regionem Polski, dając bardzo wiele materiału tak z dziedziny geografii fizycznej jak i politycznej. Owa bogactwo treści ilustrowane zamieszczone na odwrocie mapy skorowidz nazw, liczący prawie 6000 pozycji, w czym do 4000 miejscowości. Mimo to mapa nie jest bynajmniej przekładana treścią i jest doskonale nacowna i przejrzysta.

Przy bólach nerwowych i głowy należy niezwłocznie zastosować tabletki Togonal, które usmierzają te bóle. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena zł. 2,—.

grodzieńska

NACZELNE WŁADZE WILNIEJSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO W GRODNIU. Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym przybyli do Grodna na inspekcję nat. sądowolnową i urzędu prokuratorskiego p. Prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński i p. Prokurator tegoż Sądu p. Przytułski. Z Grodna p. Prezes udaje się na inspekcję Sądów do jednego z powiatów na obszarze Sądu Okręgowego Grodzieńskiego.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Związek Kół Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego Kół w Grodnie, zwołuje ogólne zebranie Kół, które odbędzie się w dniu 2 marca 1933 r. o godz. 17.30 w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Horodniańskiej Nr. 10 z następującym porządkiem dziennym:

a) wybór przewodniczącego zebrania, b) sprawozdanie z działalności Kół, c) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Kół, d) uchwalenie absolutorium następującemu Zarządowi, e) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, f) wolne wnioski.

W razie braku przepisanej statutu ilości członków, odbędzie się o godz. 18-tej drugie zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

KURSA DLA NAUCZYCIELI HISTORJI. We wtorek rozpoczyna się 7-dniowy kurs dla nauczycieli historii Kuratorium Szkolnego Okręgu Wileńskiego, zorganizowanego przez Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. Kursa otworzył Dyw. Departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. Dr. Mendys Wykłady prowadzi: Wzrostator Ministerstwa p. Brydki, Instruktor Ministerstwa p. Mrozowska, Prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Krakowska, prof. Uniwersytetu Lwowskiego Dr. Pyszkowski i Wzrostator Dr. Korans.

WALNE ZGROMADZENIE T-WA ŁOWIECKIEGO. W dniu 19 lutego w sali Magistatu pod przewodnictwem gen. — Grzmot — Skotnickiego odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa Łowieckiego.

Dźwiękowe Kino „POLONJA”
Pocztowa 4.

Najnowszy przebieg sezonu

WYROK MORZA

Potężny dramat życiowy. W rolach głównych **WALTER HUSTON, HELENA CHANDLER i KENT DOUGLAS**
Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

FLIP I FLAP

Genialni komicy w najnowszej arcywesołej komedii pod tytułem:

„ICH DOLE I NIE DOLE”

SMIECH TO ZDROWIE!
Wstęp po zdrowie — do Kina Apollo!
Wstęp 49 groszy.

Kino „PALACE”
Orzeszkowej 14.

Dawno niewidziana płomienna gwiazda Meksyku — **DOLORES DEL RIO** jako namiętna cyganka w dramacie rozpętanych namiętności p. t.:

Dzika Miłość

Wstęp 40 groszy.

FIRMA RADJOWA „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.

POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ

3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorami, baterią anodową i sprzętem antenowym

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.157 zł. 28. Pozostałość za zaliczeniem.

Sprawozdanie z działalności zarządu przedłożył major Kochanowski. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorium — przystąpiono do wyboru dwóch członków zarządu. Wybrani zostali zastępca starosty Kuruczyński i p. Muntel.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH Powiatowy zarząd drogowy zatrudnił w ub. tygodniu jeszcze 15 bezrobotnych, których nadaniem Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Grodnie. Zatrudnieni pracują — przy budowaniu kamieni pod budowę szosy.

NIESZCZESLIWY WYPADEK. W dniu 21 lutego b. r. w lesie Braków, gm. Łęza w czasie spuszczenia drzewa wskutek nieostrożności zszedł zabity przez upadające drzewo Łazarz Kazimierz. Złotki na miejscu zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

POŻAR. W dniu 21 b. m. w mieszkaniu demitytu Izabela Głitka przy ul. Horodnia 55 wybuchł pożar wskutek uszkodzenia przewodu kominowego. Ogień został ugaszony przez szereg pożarni. Wypadków z ludźmi nie było. Wysokość strat nie ustalona.

POSIEDZENIE KOM. ROZJEM-POSIEDZENIE KOMISJI KLASYFIKACYJNEJ. W dniu 3 marca b. r. o godz. 10-tej odbędzie się posiedzenie komisji klasyfikacyjnej dla ustalenia podstaw wymiaru samostanowienia podatkowego na okres roku budżetowego 1933-34.

lidzka

POŻAR ATELIER FOTOGRAFICZNEGO. W niedzielę ubiegłą w atelier fotograficznym Mojżesza Chaima Lewina w Lidzie przy ul. Suwalskiej przed restauracją „Bristol” wybuchł pożar, który — strawił 72 m. kw. sufitu i podłogi oraz wewnętrzne urządzenie zakładu fotograficznego, między innymi 4 aparaty fotograficzne, 6 dekoracji, meble, i t. d. Straty wyniosły około 9 tysięcy złotych. Zakład był ubezpieczony na 8 i pół tys. zł. Przy czynny pożaru narazie nie ustalono.

W tymże zakładzie jesienią roku ubiegłego powstał pożar od wybuchu magnety. Ogień dzięki wysiłkom straży pożarnej został wtedy zlikwidowany.

ZAWODY NARCZIARSKIE. W sobotę rozpoczyna się w Lidzie na Dziekanowie, organizowane przez obwodową komendę P. W. zawody narciarskie dla pań i panów w ramach POS na 3 i 5 km. W niedzielę odbędzie się bieg patrolowy na 12 km, ze strzelaniem oraz bieg na 12 km, również w ramach POS. W następną niedzielę odbędą się zawody narciarskie o mistrzostwo miasta Lidy oraz bieg sztafetowy 4 na 4. Zapisy zawodników przyjmują komenda i kompania Z. S. Lidy w godzinach od 18—20, świetlica strzelecka ul. mjr. Markiewicza 11.

nowogrodzka

URZĘDOWA. W dniu wczorajszym p. wojewoda przyjął prezesa O.U.Z. p. Uszackiego, starostę powiatu lidzkiego p. H. Bogatkińskiego, starostę powiatowego szluczyńskiego p. Sielawa, komisarza wileńskiej Izby Rolniczej p. Szaniawskiego, dyrektora gimn. miejskiego w Lidzie p. H. Piekarskiego i red. Codziennej Gazety Handlowej p. Pompera.

ORGANIZACJA OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA JOZEF A PILSUDSKIEGO. Miejscowe organizacje społeczne

nie zwolują w dniach najbliższych zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WIECZÓR NOWOGRODZKIEGO ODDZIAŁU T-WA ESTONSKIEGO. W dniu 24 b. m. o godzinie 20-tej nowogrodzki oddział T-wa Estonskiego organizuje wieczór poświęcony sprawie zbliżenia polsko — estońskiego. Na program złoży się: — zagrękanie, odczyt o Estonii i uchwalenie depesz gratulacyjnych do Kasjela i racji święta narodowego Estonii.

Wieczór odbędzie się w salach Ogimiska.

ZNÓW BOJKA W POW. WOŁOŻYNSKIM. W nocy na 20 b. m. w czasie wesela we wsi Krazyno, gminy wołomińskiej zabity został uderzeniem siekiery w głowę gospodarz który wesela uderzał, nazwiskiem Jan Moszko, który odmówił wydania wódki młodym panobezcom, jako „wykup” zgodzie z ustatkowaniem. Zabójcy w dodatku zdemolowali mieszkanie zabitego i powyrwali okna z ram. — Sprawców w liczbie 10 organa bezpieczeństwa zatrzymały.

nieświeżka

PIERWSZY TBGOROCZNY BIEG NARCZIARSKI W NIEŚWIEŻU. Zorganizowany przez klub sportowe uczniów — Państw. Seminar. Naucz. w Nieświeżu Międzyszkolowy bieg narciarski w dniu 19 lutego b. r. na trasie 10 km. był pierwszym biegiem narciarskim w Nieświeżu w bieżącym sezonie zimowym. Brak śniegu tej zimy uniemożliwił dotychczas przeprowadzenie zawodów, to też bieg niedzielny zamierzał w przyszłości.

Do biegu zgłosiło się 24 zawodników; stawało 18-tu, bieg ukończyło 17, z następującymi wynikami: 1) Zdzisław Br. czas — 56 minut 50 sek. 2) Szczesniak Miłk. 58 — min. 43 sek. 3) Tatur Br. 1 godz. 38 sek. 4) Olekiewicz Antoni — 61 min. 25 sek. 5) Lewandowski Wikł 1 godz. 1 min. 38 sek.

FILJA naszej Administracji w Baranowiczach
przeniesiona została z ul. Szosowej 178 na ul. **SZEPTYCKIEGO 37** (pierwsze piętro)

baranowicka

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W dniu 27 lutego o godz. 20-tej w sali Rady Miejskiej odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Uzupełniająca wybory 2 delegatów do Sejmiku Powiatowego. 2) Uchwalenie budżetu miejskiego na rok 1933-34.

POSIEDZENIE PRZYJĘCIUM ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEJ FEDERACJI. W dniu 26 lutego r. b. odbędzie się posiedzenie przyjazdu zarządu Wojewódzkiej Federacji, na którym będzie obecny pan wojewoda Świeżski.

Pan wojewoda przyjeżdża do Baranowicz 26 lutego o godz. 11.40. Na stacji — sprząka panna wojewodowa, pan starosta — „Neugebauer”, pan Budrewicz i Regulski, jako przyjazdowi goście.

O godz. 12 m. 30 odbędzie się wspólne śniadanie we własnym kasynie, po czym pan wojewoda zlustrował Baranowickie kolo rezerwistów, a o godz. 15-tej rozpocznie się zebranie.

DEKORACJA WETERANA 63 R. W dniu 22 lutego pan starosta Neugebauer wyjechał do Lachowicz, gdzie dokona dekoracji krzyżem 63 r. weterana Rayskiego.

Dekoracja odbędzie się na rynku, — gdzie zgromadzą się organizacje społeczne z okoliczności.

OZYWIENIE KOŁA GOSPODYN WIEJSKICH. Od dwóch lat było nieczynne koło gospodyń wiejskich w Żerebkowiczach.

W tych dniach pod przewodnictwem instruktorki Romanowskiej odbyło się ogólne zebranie gospodyń, gdzie p. Romanowska wygłosiła odczyt na temat hodowli kur i wynikać z tego korzyści.

— Boże, ochroń nas! — jęknęła Denisiowa.

— Czemu pani się tak dzisiaj denerwuje? — zapytała gospodyni, — to do pani takie niepodobne!

Zapanowało milczenie. Pani Denisiowa opadła na stół, — rozległy się głosy. Stalin zaczął puścić jej ręce i zamknął łańcuch za jej plecami.

— Jak zimno! Jak zimno! — szeptała.

Ciszę przerwał głośny trzask, jak gdyby pękające ściany.

Wszyscy zadrżeli. Denisiowa jęczała ciężko.

Wysoko nad głowami dźwięczały dzwoneczki.

— Uderzenie stali o stal, — wyjaśnił generał.

DŹWIĘKOWE KINO „REWJA”
Sala Miejska Ostrobramska 5

Na ekranie: Przepiękny film krajowy. W KRAJU SREBRNEGO LWA
Najstraszniejsze cierpienia młodej milionerki z dręzonej przez zafroszonego męża! W roli głównej „Miss Universum” **JOAN BENNETT**

Na scenie: WSPANIAŁA REWJA P. T. DO GÓRY NOGAMI
z udziałem: Ireny Łodzińskiej, Heleny Dyll, H. Rymkiewiczówny S. J. m. w. w. R. Rdwana, A. Janaszka oraz „Radwan Girls”. — Po zgręk o godz. 10 i 4 op. w sobotę i niedzielę o godz. 2 i 4 p.

Dźwiękowe Kino HELIOS
Kino

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

Przepiękny film krajowy. W KRAJU SREBRNEGO LWA
Najstraszniejsze cierpienia młodej milionerki z dręzonej przez zafroszonego męża! W roli głównej „Miss Universum” **JOAN BENNETT**

Na scenie: WSPANIAŁA REWJA P. T. DO GÓRY NOGAMI
z udziałem: Ireny Łodzińskiej, Heleny Dyll, H. Rymkiewiczówny S. J. m. w. w. R. Rdwana, A. Janaszka oraz „Radwan Girls”. — Po zgręk o godz. 10 i 4 op. w sobotę i niedzielę o godz. 2 i 4 p.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD
Miodkiewicza 22 tel. 15-28.

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

W mroku zamkniętych okiennic

Po kilku minutach siedzenia nieruchomo, z rękami złączonymi, wszyscy poczuli nagle falę zimna, pianać z kąta, w którym siedział Prajs. Zdawało się, że ktoś otworzył okno. Ale w tym kierunku nie było okna, wobec tego wszyscy obecni uczyli silne zdenerwowanie oczekiwania czegoś niezwykłego.

Jednak znów nie stało się nic bardziej niezwykłego, niż poprzednim razem.

Niektórzy, bardziej wrażliwi goście, twierdzili, potem, że widzieli błyskające w powietrzu fosforyczne światło ponad głową Prajsa. Ale sceptycy zapewniali, że była to tylko halucynacja.

Gdy znów nastąpiła przerwa i zapalono światło, okazało się, że p. Denisiowa drżała ze zdenerwowania i była w stanie silnego podniecenia.

Zapytana, odpowiedziała, że odczuwa obecność jakiejś nieznannej siły, która ją przeraża tak dalece, że prosi o przerwanie seansu. Zapewniano, że czuje coś strasznego, przebieżającego.

Lecz prośby jej osiągnęły wręcz przeciwny rezultat. Wszystkich ogarnęła niepokonkromiona ciekawość i nikt nie chciał się zgodzić na przerwanie seansu. Zaczęto nawet żartować z p. Denisiowej. „Jakże to, — mówiono, — medium nie chce dopuścić do ukazania się zjawisk spiry-

tystycznych? Poczój zbieraliśmy się? — Nie, nie — oznajmili zgodnym chórem, zajmując miejsca, — nie ustąpimy tak łatwo!

Zacharow również zaczął się denerwować i spogłądł niespokojnie na swą naręczoną, pannę Durnawo, która siedziała daleko od niego, plecami do Prajsa.

Uśmiechnęła się do niego, zapewniając, że czuje się doskonale i jest odważna, tylko boi się odmrozić plecy, jeżeli znów powieje zimnem.

Zorin zażartował, że pewnie duchy też się przeziębily i pochowały, więc prosił, żeby chociaż larwy się zjawiły zechciały...

— Niech pan nie wzywa duchów niższych, — drgnęła p. Denisiowa. — Uprzedzam jeszcze raz: czuję obecność w pokoju czegoś strasznego.

Stalin zaproponował wobec tego, po raz drugi, by osoby nerwowe opuściły pokój.

Ale nikt nie odezwał się na te słowa. — A czy pan Prajs czuje obecność duchów? — zapytała jedna z pań.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

— Czuję zawsze ich obecność, — brzmiała głucha odpowiedź.

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36

„ADRIA”
Wielka 36